

## WIESŁAWA KŁĘBUKOWSKA

ur. 1933; Lublin



<b>Miejsce i czas wydarzeń</b>	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	szkoła Vetterów, Lublin, dzielnica Kalinowszczyzna, PRL, dzieciństwo, służba zdrowia, szkolnictwo, szkoła krawiecka Gogaczowej, kościół Salezjanów pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Lublinie, majówki, Boże Ciało, Boże Narodzenie, kolędowanie, Wielkanoc, Romowie, zabawy, zabawy dziecięce, lodownia, pielgrzymki, Słomiany Rynek, ulica Wiejska, ulica Augustiańska, Drzymulska Konstancja, Kłębukowska Konstancja, Stachowicz Stanisław,

### Szałasy i domki

W ogrodzie robiliśmy sobie szalasy. Zwłaszcza jesienią. Szalasy robiliśmy z tyczek, no nie można powiedzieć, że z tyczek –ze słoneczników, które tworzyły taki jakby wigwam. Były i wigwamy, ale i szalasy taki podłużny był też. Cała konstrukcja to były właśnie słoneczniki, łodygi ze słoneczników, a boki były potem przykrywane takimi łąkami suchymi z jakichś tam ziemniaków, czy z czegoś. To było takie trochę indiańskie. Chłopcy to robili, ale myśmy się też tam chowały i bawiłyśmy się tam. To było takie bardzo ciekawe schronienie. Jak to miejsce już było [puste] tak, że można tam było postawić [szalasy], jak już było po wykopanych na przykład ziemniakach, czy marchewce, czy pietruszce to tego się nie rozwalalo, to zostawało. Nie mieliśmy obyczaju, żeby to, co tam rośnie zniszczyć, bo wiedzieliśmy, że to jest nasze jedzenie, że to jest nasza praca, a szczególnie praca mojej babci. Jako dzieci to tam bardzo żeśmy się do tej pracy nie rwali, ale trzeba było babci pomóc. Lubiliśmy babci pomóc, bo babcia była w domu, babcia była matką, a mama była ojcem, w sensie funkcji. Tak to pamiętam.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2015-11-05
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"